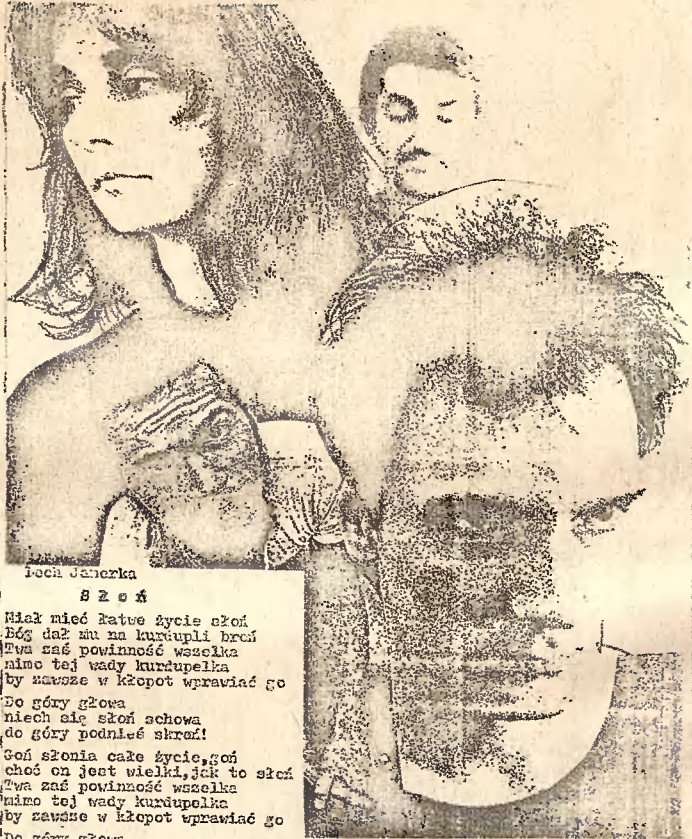


nr 5/42
WROCLAW
SZKOLA
 MIESIĘCZNIK
FMW
 UCZNIOWSKI

1-310188.



Tech Janerka

S z o k

Miał mieć łatwe życie słoń
 Bóg dał mu na kurupli brzoń
 Ewa zaś powinność wszelka
 mimo tej wady kurdupelka
 by zawsze w kłopot wprawiać go

Do góry głowa
 niech się słoń schowa
 do góry podnieś skroń!

Soń słońca całe życie, goś
 choć on jest wielki, jak to słoń
 Ewa zaś powinność wszelka
 mimo tej wady kurdupelka
 by zawsze w kłopot wprawiać go

Do góry głowa
 niech się słoń schowa
 do góry podnieś skroń!

PO CO

W numerze:

- "Cichej przerwy", której nie było - str.3.
- Głusi w szkole - str.6.
- D.U.P.A., czyli... - felieton Robina Estery - str.2
- "Matura" - opowiadanie sciencje-fiction - str.7.
- ...opowieść prawdziwa - str.3.
- O twórczości braci Strugackich - str.7.
- Tech Janerka - str.4 - 5.
- Wiadomości - str.3.



„CICHA PRZERWA”?

Wznieć, po co komu "cicha przerwa"? Co to jest? To drugie pytanie nurtowało przede wszystkim gimnazjalistów. Cóż za, słynali, rocznica stanu wojennego, ale dlaczego 16.12? Itd., itd. Minimalna ilość wlotek lub ich brak w jednym szkole, zatrzymanie w innych, do tego praktycznie żadna informacja. Nie ma co ukrywać - "cicha przerwa" nie wypadła, zaś nauczyciele współpracujący z władzami szkolnymi i dyrektorzy, nie byli tu i świdre wrzenie bardziej a było... zaś WFOC omyn po- nizej.

Strugaccy



PANORAMA
nie tylko
LITERATURY
POLITYCZNEJ
DLA MŁODZIEŻY

Wład i Strugacki. Wzrosty w Rosji i Japonii, przedzielił się. W 1975, Strugacki, astrofizyk z Leningradu, w roku 1975, przestawił w latach rozmaitości jednego z najbardziej dramatycznych wytworów space-fiction w dziejach literatury. Wspólnie zacięli płaszczyznę w 1975, bezwzględnie przez krótki czas w kompozycji opiewającej wojnę science-fiction. Od połowy lat sześćdziesiątych powstaje to księżki gorące, że dzieła porównywane z tak zwanymi antyutopiami, jak "Kosmos 1984" czy "Wojna w wszechświecie światła".

W centrum uwagi Strugackich znajdujemy człowieka i jego moralizację, psychizację i społeczno-konkretną kondycję. Inne planety, obce cywiliizacje są salubnie badane przez ludzi, gdyż ci nie chcą się od "kosmosu" nie różnić! "Obcy" są tylko protokolemi, układem odniesienia czy żen, nawet nie kosmitami. W okymnej powieści "Piknik na skraj drogi", według której Andriej Tarkowski nakreślił "Stalkera", o przybyszach z kosmosu mówi się jedynie o prośbie strzelić ich i zdawać - naprawdę ważne są tylko wydarzenia wokół niej się dziejące. Na przykład z-militaryzowanie życia politycznego sprawia iż przedmioty badań naukowców są dla nich wykreślone! Iż stręfy przez zawodowych przybyszów - stalkerów, którzy narażając swoje życie, dyktują słone ceny...

W powieści "Koniec akcji AREA" pada zdanie: "Weselił się w styczność z dynamizmem rozumny rasami, a tylko dzieląc z nich to czakopodobne!" "Teraz być Bogiem", jedyną z arcydzieł Strugackich, przybysz na dwór królewski arystokrata z prowincji obserwuje obracający się w grzyby fundalny porządek, który ustępuje miejscowości i "szarym koszulom" palącym książki. Bohater jest "wiktor" w podwójną siódmiokrotność: żyjąc w strasznej dlań świecie - rozumując jak nie rzadko nim mechanizmy - nie może pomóc mu w żaden sposób. Jest bowiem przybyszem z Ziemi historykiem, zajmując się badanem procesów historycznych niczym biolog zwierzętami. Przegrzywa - fińskimi kończy się rów - nie! Miłość, lecz udowodnia, że ludziska postępowaniem nie powtórzy rządów "nieodra szkiełka i oko".

Również "Przyjaciel a piskla" i "Prze-nicowany świat", na karwie studiów XI-wiecznego militarysty i dyktatur "trzeciego (?) świata" polskają momentyżknięcia "obcej" kultury ze stające na wyższym poziomie cywilizacji ziemskiej. Ciężka sprawa: mieszkańcy stojących "niżej" światów nie tylko nie wierzą opowieściom o ludzkiej dobroci i sprawiedliwości, ale i swym wyszczem, gdy się na Ziemi znajdują.

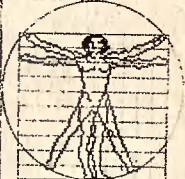
Najbardziej pesymistyczna "utopia negatywna" Strugackich wydana w języku polskim jest chyba "Drugi najład Nazwian". Tym razem, przedwiecnie niż w "Wojnie światła" H.H. Wellsa, mamy do czynienia z okupacją opartą na ekspansji... ekonomicznej! Marsjanie, szniamniast otoczoną brutalnie i, nomen-est-nomen, nis-



humanitarne środki, skupują od Ziemi ich soki żołądkowe - i prawie wszyscy są zadowoleni!" W kapitalnym opisie świata, w którym co prawda nadal wychodzą książki i prasa, lecz pełne rozpraw i artykułów o sekach łożkowych, bracia Strugaccy ostrzegają: "Człowiek przestaje być koroną stworzenia. Oddał już zawsze i na wieki więcej będzie on zwykłym tworem natury, jak drzewo lub kosa, linie ponadto, kultura i w ogóle cały postęp straciły jakikolwiek sens. Ludzkość nie odnosiła już potrzeby samodzielnego rozwoju, będzie rozwijana z zewnątrz, wobec czego będzie starała się zdobyć, szlachne instytucji i pracowni, zbudują rynek społeczny, filozofia i literatura, szczerem to wszystko, co odróżniało człowieka od bydła, stał co nazywało się dotychczas cywilizacją."

JERZY CZYŻ

Paweł Tomczyk



Matura

Kiedy, po wyskuchaniu po raz czwarty nagraniu, które, jak pamiętał, w pierwszej klasie było jeszcze czytanką, Malinowski zdał wreszcie przedmiot audiovizualność zwany w szkolej łacinie czytaniem, zaś na podchwytliwe pytanie egzaminatora o przesłanie noweli "Saturnik", odpowiedział, że słowo nowela nic mu nie mówi, ponieważ nie kojarzy pojęcia "słowo", nie wiedząc o tym, że nie ma pojęcia, co to takiego "pojęcie", po drugie zaś "Saturnik" to facet, który zamierzał obowiązkowo, bo uległ egibmentu archaiczemu nałogowi... Którego nazwy w tej chwili już nie pamiętam, panie profesor!... poczuli nagłe, że nieco przedobrzył i że za chwilę wróbił go własna chytrność. Lecz egzaminator nie dostrzegł niezgodnej "nazwy", bo zajęty był już uroczystym podniesieniem się do przodu, bo to, by w pozycji zasadniczej, z namaszczaniem wydmucha obowiązkową formułą, że ote stwierdza się urządzenie i niedoświadczalnie, iż słuchacz Malinowski podobał egzaminatorowi dojrzałości, wiedząc, oem cetero lata szkolenia...

Malinowski wrzeźknął ślinę - był wolny.

Paweł Tomczyk

Wszyscy inteligenci
niemal wszyscy idą do
wywiada

Wład będzie uczył swych agentów
jak się cieszyć z tych widzioków
i że kiedyś komuś sprytnie stanik zdjęć
tak ten wycała ręk
to bzdur

beniwinie leżą **LECH JANERKA**

beniwinie leżące zatruwają dżony i
obłoki w tydzień swych stóp
z uśmiechem lekceważą się
A ja w rytmie serce
szampanem piasek list

Mielono świdraci unoszą się nad sad
a wojska, które ówczesny plan
dyskretnie prezentują broń
A ja w rytmie serca
szampanem piasek list

OPRACOWANIE GRAFICZNE, MAKIETY:

KOZA z lewej / J. ORWEL z prawej

- GRAFIKA:**
frank frazetta
andrzej nowakowski
jerzy kalina
szczępan sadurski
edward lutezyn
i inni

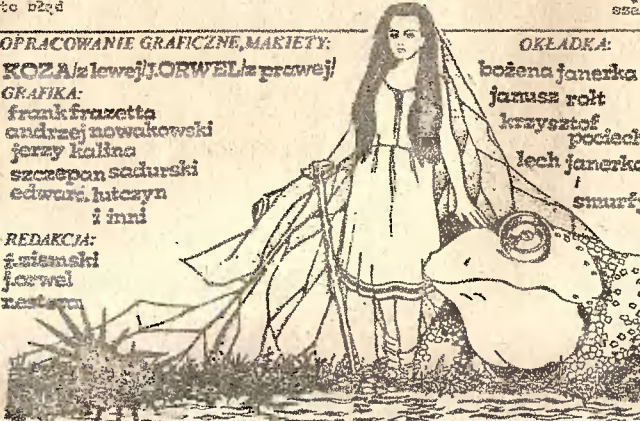
REDAKCJA:
j. ziemski
j. orwel
k. k...

OKŁADKA:

- bożena janerka
janusz rolt
krzysztof
pocięcha
lech janerka
smurfy

Piosenka anty-nuklearna

Idą wszyscy święci
pocieszani i porażeni
karawan
taraban
Chce się unieść latać jeszcze wyżej
niż armata robi "trach"
nudząc strach
Co noc myślę o Metalii
i w dzień chodzę trochę senny
nie i skąd bym wiedzieć mógł
że mnie kochasz
Idą wszyscy święci
choć straszani - uśmiechnięci
to jest znak
dla was znak
Trzeba się uśmiechać
trzeba wiedzieć co jest rzeka
a co dno
i niebo
Co noc myślę o Metalii
i w dzień chodzę trochę senny
nie i skąd bym wiedzieć mógł
że mnie kochasz



Złotcha zapylali na kowal
czy chce iść do kielciji. Złotchu
pomyśl / czy raczej tak w się
wydawało / i z-ozisł się.

o jednostce zakwaterowano go
w dużej sali. Miał tu swoje łóżko,
szafę, szafkę nocną, na której stał
nowy hametofon. Zarębie było dobre.
Eszczora był więc zadowolony. Co
prawa pozostawo troszeczkę scigali,
ale to trawo bardzo krótko, takie
tam susztra, spoczność, haczość, itd.
Zobier były inne rzekolenia jak za-
trzywywać, sprawzać dowody, episywać,
jak się kiedy zachował, no i oczywiście
polityczne i sprawnościowe. Do wytoru
było judo, karate, rzućanie nożem itp.
Złotchu wybrał karate, na początku było
mu ciężko, ale opłacało się. Kiedyś
przyprzedził jednemu tabliczku, to padł
tak ścięty. Sprawdzał mu torbę
i wyncał jątko, załatwował, że gramat
i powiedział - dawaj. Tanten podskoczył,
że sam sobie wez. No to dla Złotcha
było za wiele. I palant jeden miał
co chciał. I jeżeli o te polityczne
chodzi to tam ucwili jak ta solidarność
kraj do trawny doprowadzić, no i co
resztki robia do dzisiaj. Jak rozpoma
różne nielegalne czuki. Ale Złotchu
nigdy nac takiego u nikogo nie znalazł.
Na ulicach tak, czasami zbierał, ale
nie, nikogo na tyr nie złapał. Co do
tej solidarności to generowało go, że
co pewien czas jezdziłi obstawić różne
kościółki, w których ci z solidarności
ruchili swoje msze. Zatrzywywało się tam
trochę ludzi, ale do rozrób dochodziło
raczej rzadko. Czasami tylko spałowało
się jakiegos zbyt beczelnego palanta
i na tym koniec. Mie to co kaczka.
Sierżant miał raz zastępstwo za
szkoleniu politycznym i opowiadał jak
kiedyś było na zajęciach. Chłopaki
jechał i nie bardzo wiedzili czy
wjecha. Nie to co teraz.
Co Złotchu będzie robił dalej?
Myśli, że zostanie w milicji jeszcze
rok odszugi i zostanie w ZOMO na stałe.
Opłaca się. Praca jak by nie praca,
a jakie zarobki. Mieszkanie dostaje
bardzo szybko, a w milicyjnych sklepach
i kantynach można kupić wszystko
i to taniej. Opłaca się socjata. Nie,
tylko grupi by nie zostal. BF

Zostaj, przepukaj tak dalej!

ŻEGNAJ ALFONSIE

CZYLI

**NOWI
stara!?**
redakcja

robi

PA - PA!
ciao MaKaO
czółko!

No.
działajemy o -
dlistatorom, masy -
niatom, dyktowym!



24.1.1988
w kościele
CHRYSUSA
KROLA
ul. ZACHODNIA
1000 -

**MSZA
ŚWIĘTA
W INTENCJI
młodzieży
i
nauczycieli**

**SZKÓŁ
ŚREDNICH**
ofiarowana przez
**MIĘDZYSZKOLNY
KOMITET
OPORU**

PRAWA!
(ale quo vadis, gupku)

-Jak ty się do mnie odzywasz?! Ty chyba
nie wiesz, że starszym należy się szacunek!
A teraz się wynoś! Tam jest wyjście!
No tyle wrzucić z jednego poranka Nagdy.
Przykroć można by mnożyć, ale nie o to cho-
dzi. Warto chyba zastanowić się, czy szkoła
jest dla ucznia? Czy powinna "wychowywać"
szk., by psycholodzy mogli brać nadgodziny?
Czy poradnie neurologiczne muszą być wypę-
żone z rodziny Lucim? Na te pytania niech
każdy odpowie sam.
dok. ze str.3